Nr. 78. Należytość pocztowa uiszczono gotówką. Piątek, 14 Kwietnia 1922. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorążczyzna 31. Administracja ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 20 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	[illegible] Mk
we Lwowie z dostawą	[illegible] Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	[illegible] Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	[illegible] Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7; biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Konferencja genueńska.

Jeżeli aż do znudzenia czyta się od dni kilku nieustannie, że oczy całego świata zwrócone są na Genuę, to nie lenistwu myślowemu przypisać należy banalność i szablonowość tego frazesu. — Wyrósł on z ogólnego położenia, jakie zapanowało po wojnie. Trudno taić, że położenie to jest okropne, i nie dziw, jeśli świat bezradnie zwraca to tu, to tam — obecnie na Genuę — oczy, z niepoprawnym optymizmem powiadając sobie w duchu: Anuż przyjdzie stamtąd ratunek?

Tak były „oczy całego świata" zwrócone na Wersal, na Sèvres, na Rapallo, Cannes — i gdzie tam wszędzie konferowało i tak są też obecnie zwrócone na Genuę.

A to wszystko dla tego, że wojna światowa nie doprowadziła do istotnego rozstrzygnięcia i ze zwycięzcy, po jej zakończeniu zapomnieli o tych hasłach, w imię których rzekomo walczyli, ba, co gorsza: wypaczyli te hasła z gruntu, wprowadzając je niby to w życie. Tak w miejsce powalonego bezprawia stanęło inne bezprawie, a polityka gwałtu i chytrości, jak hyjena obiegła wszystkie pobojowiska. Powstał nowy „porządek" rzeczy, który jest ironją tej nazwy. Tylko legalność, tylko jak najskrupulatniej uszanowane prawa narodów mogły przywrócić ład i spokój. Ponieważ zaś praw tych nie uszanowano, cały świat drży w niepokoju o swe prawa i to jest główną cechą dzisiejszych stosunków międzynarodowych.

Różne konferencje, jakie już się odbyły, miały za cel usunąć najjaskrawsze przynajmniej objawy stanu „ex lex". Ale żadna z nich nie wyznaczyła sobie zadania tak rozległego, jak obradująca od poniedziałku konferencja w Genui, zwołana w przypuszczeniu, że potrafi ona umożliwić odbudowę Europy.

Przedewszystkiem Anglia parła na to, by taką konferencję zwołać. Ma po wojnie wiele kłopotów i pragnęłaby z nich się wywinąć. Lloyd George czuje, że dzisiejsze stosunki w wyspiarskiem królestwie nie długo dadzą się utrzymać. Anglji potrzeba ożywienia handlu na nowo, zdobycia dlań przynajmniej równie korzystnych pól zbytu, jak przed wojną. Zatem ciągle ma oczy zwrócone na Rosję — choć to dziś przecie jedna wielka ruina. A że do serca Rosji najłatwiej trafić przez Niemcy — więc tem tłumaczy się owa wybitnie germanofilska polityka Lloyda George'a, której skutków tylekrotnie Polska doświadczyła na sobie.

W Genui staje Wielka Brytanja z tem gorącem życzeniem, by sowieckiej Rosji, jakotez Niemcom zapewnić korzyści, które znowu w dalszej swej konsekwencji zapewniłyby korzyść Anglji. Mając również Włochy za sobą, liczy Llyod George na to, że wolę swoją zdoła przeprowadzić.

Liczy też na swój spryt niewątpliwie. A tego istotnie trzeba będzie. Jakkolwiek bowiem Francja zasiada w Genui w charakterze przyjaciółki John Bulla, to jednak tajemnicą nie jest, że interesa jej bardzo różnią się od interesów angielskich.

Francji mniej zależy na korzyściach handlowych, których Lloyd George spodziewa się z odnowienia stosunków z Rosją i Niemcami.

To też Poincare trzeźwiej zapatruje się na sytuację. On wie, że Wirth i Cziczerin przybywają, jak szyllerowski Moros „den Dolch im Gewande". Będzie więc bardzo ostrożny wobec nich i wobec ich protektorów. Francja zresztą słusznie rozumuje, że lepszy wróbel w garści, niż kanarek w powietrzu. Idzie jej więc przedewszystkiem o tego wróbla, tj. o reparacje, od których z pewnością w Genui będą próbowali się wykręcić Niemcy. A tym kanarkiem w powietrzu, którego okażą konferującym matadorzy bolszewiccy, nim Francja zachwycać się z pewnością nie będzie, choćiażby Lloyd George jak najgoręcej przyklaskiwał jego trylom.

Polska stoi na razie wśród uczestników konferencji genueńskiej dość na uboczu. Lecz właśnie dla tego, że kwestja stosunku mocarstw do Niemiec i do Rosji bolszewickiej tak ważną w obradach odegra rolę, dyplomacja nasza winna ze szczególną bacznością śledzić każde posunięcie wielkich graczy i wczas korygować wszystko, co przeciw interesom Polski wytoczyć zechcą „nasi najserdeczniejsi". Dyplomaci polscy mogą to uczynić tem skwapliwiej, że Francja we własnym interesie będzie musiała ich poprzeć.

Konferencja genueńska jest wielkim hazardem. Jeśli uda się jej przebrnąć przez gęstwinę antagonizmów, podejść i potajemnych knowań, to jużci wiele dobrego zdziałać może. Ale jeśli w nich uwikła się, jak biblijny baran w krzu, to wtedy te wszystkie wrogie moce, rozpętane rozbiegną się po świecie i rozrzucą wszędzie płonące żagwie, a niewiadomo, gdzie szukać tej straży pożarnej, która miałaby zająć się ich tłumieniem. Zapewne także Lloyd George nie zna jej adresu.

Życzyć wypada konferencji genueńskiej, by tylko prawu i prawdzie dała posłuch. Wówczas bowiem istotnie przyczyni się do odbudowy poczucia prawnego w Europie, a z tego poczucia sama przez się wyłoni się odbudowa ekonomiczna i finansowa. Ale jeśli Lloyd George nakłaniać zechce konferencję, by brała sobie do serca, co w uszy kłaść jej będą Wirthy i Cziczeriny, to wkrótce okaże się, jak ubolewania godną było rzeczą, że wogóle doszła do skutku.

Na razie trudno stawiać jakiekolwiek horoskopy. Już w samym zaczątku pojawiły się niepokojące oznaki. Z brawurą wysunął Cziczerin sprawę rozbrojeń, chytrze podpalił ogień, przy którym chciałby dla sowietów upiec pieczeń. Oczywiście bowiem, jakże wygodnie byłoby im np. widzieć pod swym bokiem bezbronną Polskę, a kto i jakim sposobem mógłby skontrolować, czy naprawdę rozbroiła się Rosja, skoro widzimy, że nawet rozbrojenie Niemiec wyszło na marną parade?

Tym razem grot wypuszczony z kołczana sowieckiego utkwił w piasku, ale kołczan to strzał pełen, a niewiadomo, czy wszystkie tak samo chybią celu, czy nie padnie i taka, która położy trupem konferencję.

W kwestji sanacji finansów.

Wobec dokonanej unifikacji wszystkich części Państwa naszego, a niezmiernie niskiej stopy podatkowej w niektórych dzielnicach, powinno Państwo przyjąć na razie za podstawę do wymiaru podatków takie podatki, jakie **wszyscy bez wyjątku** opłacali w latach przedwojennych tj. 1913 i 1914. W Małopolsce więc należałoby przyjąć za podstawę podatki, które do r. 1914 opłacaliśmy tu na rzecz Austrji.

Powrót do systemu i skali podatków austrjackich w Małopolsce, jakkolwiek były one dość wysokie, (w Prusach były niższe, a w Królestwie bardzo małe), proponuję dla tego, gdyż były one dosyć systematycznie ustanawiane przez ciało parlamentarne tj. austrjacką Radę państwa, a uchwalane i ustanawiane przy udziale polskich posłów naszych z Małopolski.

Podatek z nieruchomości tj. realności we Lwowie przynosił ówczesnemu rządowi austrjackiemu np. z kamienicy średniej wielkości, dwupiętrowej rocznie 1200 koron, co wystarczyło do zapłaty jednego praktykanta konceptowego. Podatek ten zaś ze wszystkich realności we Lwowie pokrywał płace wszystkich urzędników państwowych we Lwowie. Ile zaś dał ten podatek w r. 1921 naszemu Państwu, jakie koszty poniosło. Państwo na opłacenie wszystkich urzędników państwowych w tym roku we Lwowie?

O tem pisano już w prasie wielokrotnie i podawano różne projekty, a przecież jedynym środkiem do sprowadzenia równowagi dochodów z wydatkami, jest ostatecznie i musi być podniesienie podatków, względnie zrównoważenie podatków z cenami artykułów zwykłych naszych potrzeb życiowych.

Producenci, kupcy, handlarze, pośrednicy, rzemieślnicy i zarobnicy zarabiają cyfrowo bajeczne sumy, a to co opłacają Państwu, to są śmieszne wprost niedorzeczne kwoty.

W r. 1914 tj. w czasie, gdy centnar metr. zboża kosztował 16 do 20 koron, centnar siana 7 kor., metr kubiczny opału 3 do 5 kor., budulcu 16 do 20 kor., wynosił podatek gruntowy w przeciętnii z morga gruntu ornego 2 kor., z łąk 3 kor., z lasu 1 kor. A ileż opłaca dzisiaj agrarjusze tego podatku Państwu Polskiemu, gdy sprzedaje centnar metr. zboża po 12 do 16.000 mk., centnar siana po 10.000 mk., metr kubiczny opału po 5.000 mk., budulcu po 10.000 mk., gdy każą sobie płacić za litr mleka 150 mk., za kilo masła 2000 mk., kilo sera 1400 mk., za jedno jaje 60 mk.?

Podatek zarobkowy kupców, handlarzy, pośredników, rzemieślników itd. przeciętnie wynosił 3 kor. pro mille w r. 1914, tj. w czasie, gdy metr płótna lnianego sprzedawano po 2 kor., bawełnianego po 60 hal., towarów wełnianych po 2 kor., jedwabnych po 3 kor., kostjumy damskie po 70 kor., męskie po 70 do 120 kor., obuwie po 12 do 18 kor. Zarobek na cukrze wynosił 4 halerze na kilogramie, cena kawy palonej za kilogram 4 kor., herbaty za kg. 5 kor., litr wina kosztował 2 do 10 kor., litr spirytusu bon gout 2 kor., chleb żytni 1 kg. 40 halerzy, bułki po 4 hal., mleka litr po 20 hal., masła kg. 2 kor., sera 40 hal., jajo 4 hal. A dziś ileż płaca ci sami podatków Państwu polskiemu, gdy każą sobie płacić za metr płótna 1700 mk., wełnianych towarów 8 do 10.000 mk., jedwabnych 9 do 15.000 mk., za kostjum damski 180 do 200.000 mk., ubranie męskie 70 do 120.000 mk., obuwie para 10 do 20.000 mk., cukier 1 kg. 700 do 900 mk., kawa 1.600 do 2.600 mk., herbata

1.600 do 2.400 mk., wina litr 1000 do 5000 mk., spirytusu 3.000 do 5.000 mk. itd.

Niestety w dzisiejszych warunkach nawet nie można marzyć, by Minister skarbu i Sejm dokonali nowego, racjonalnego systemu wszelkich podatków i opłat skarbowych, bo to wymagać będzie długich studjów i wielkiej pracy, a nadto odpowiednich organizacji władz skarbowych. Ale Sejm może i dziś uchwalić łatwo i w krótkim stosunkowo czasie opodatkowanie wszystkich podług systemu i skali, jaki był w użyciu w Małopolsce w r. 1914, a dzisiejsze władze skarbowe mogłyby dokonać tego wymiaru w bardzo krótkim czasie, przerachowując kwoty podatku według kursu obecnego naszej marki polskiej, który to kurs oznaczałby nasz Rząd co miesiąca lub co kwartału, a władze skarbowe dokonywałyby wymiaru i obliczałyby kwoty podatku na marki polskie.

Co do kwestji mieszkaniowej niezmiernie ważnej dla Państwa i dla ogółu wszystkich obywateli, to ochrona lokatorów musi być bezwarunkowo utrzymaną, ale czynsze mieszkaniowe muszą być tak podwyższone, aby Skarb Państwa uzyskał z tego przynajmniej taki dochód, jaki miał w r. 1914 ówczesny rząd w Małopolsce. Dzisiejsze bowiem czynsze są niedorzecznie śmiesznie niskie. Wszak lokatorzy nie płaca tytułem czynszu z pomieszkań od 1 do 6 pokoi tyle, ile kosztuje 1 do 6 bochenków chleba żytniego o wadze 1 kilograma! A przecież z podwyższenia czynszów mógłby Skarb Państwa pobierać 50%.

W takim zaś razie, chociażby nawet Rząd wypłacał urzędnikom państwowym z powodu podwyżki czynszu mieszkań dodatki na pomieszkania, uzyskałby jeszcze dla Skarbu miljardy w zysku.

Regulując w ten sposób w Państwie podatki i opłaty należałoby analogicznie uregulować pobory urzędników, funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, znieść wszystkie dodatki drożyźniane, a w ich miejsce zaprowadzić płace takie, jakie były w r. 1914 w Małopolsce, naturalnie przerachowane na obecną walutę w markach polskich podług ich kursu obecnego, względnie podług kursu ustanowić się mającego.

Sądzę, że idąc tą drogą uzyskalibyśmy równowagę budżetową. W ślad za tem poszedłby kredyt Europy i Ameryki, poprawa kursu waluty, względnie możliwość wprowadzenia własnej waluty ti. złotych polskich i zupełnego co daj Boże pokonania obecnej drożyzny.

Karol Franz,
em. radca dworu.

GENUA.

LIST OJCA ŚWIĘTEGO.

Genua. (PAT.) Arcybiskup genueński przesłał włoskiemu premjerowi i przewodniczącemu konferencji p. Facta pismo papieża wraz z listem, na które premjer odpowiedział również pismem. W odpowiedzi swej premjer wyraża wdzięczność za przysłanie mu listu Ojca Świętego, i wskazuje na cele konferencji, którymi są: osiągnięcie zgody mającej położyć kres bezgranicznym cierpieniom ludów i zapoczątkowanie prawdziwego zbratania. Te wzniosłe cele przyświecają konferencji i nie ulega wątpliwości, że list Ojca Świętego zachęci tylko wszystkich, którzy pragną wziąć udział w pracy nad urzeczywistnieniem tych wzniosłych ideałów. W zakończeniu swego pisma Facta wyraża podziękowanie Ojcu Świętemu za pomoc — którą udzielił pracy nad urzeczywistnieniem wszystkich celów konferencji przez poparcie jej tak wysokim autorytetem, jakim jest autorytet Ojca Świętego.

STANOWISKO FRANCJI.

Paryż. (AW.) Pojedynek słowny Barthou z Cziczerinem dowiódł już w pierwszych dniach konferencji, że **Francja jest poniekąd czynnikiem decydującym** w Genui. W odpowiedzi na ogólnikową mowę Cziczerina, postawił Barthou sprawę rozbrojenia odrazu na ostrzu miecza, oświadczywszy krótko, że posiedzenie nie może się zakończyć sytuacją dwuznaczną i zapytał, czy obecni akceptują warunki w Cannes, czy nie. Jeżeli nie, w takim razie konferencja nie może się dalej odbywać. Oświadczenie to złagodził on słowami: fakt wzięcia udziału w konferencji bez protestów dowodzi, że warunki w Cannes zostały przez państwa przyjęte.

PRACE POLSKIEJ DELEGACJI.

Genua. (PAT.) — Polska delegacja zajmuje się od wczoraj badaniem raportu opracowanego przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych na ostatniej konferencji londyńskiej, mającego być podstawą dyskusji w kwestji rosyjskiej. Dziś odbyła się w tej sprawie wymiana zdań między delegatami państw bałtyckich. Obecnie toczą się w tej sprawie konferencje między państwami małej ententy.

ZDEMENTOWANIE TENDENCYJNYCH PLOTEK

Wiedeń. (Tel. wł.) Delegacja francuska dementuje wiadomość, jakoby rząd francuski postanowił odwołać delegację z konferencji. Jakkolwiek kilka razy sytuacja była krytyczna, mimo to należy mieć nadzieję, że ostatecznie jednomyślność będzie osiągnięta we wszystkich kwestjach.

MEMORJAŁ ROSYJSKI O ODBUDOWIE ROSJI.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą tu z Genui, że delegacja rosyjska opracowała memorjał, w którym omawia wszystkie warunki, pod jakimi ma się dokonać odbudowa Rosji. Memorjał, który odpowiada punkt po punkcie na wszystkie warunki, postawione w Londynie jest już na ukończeniu i będzie w sobotę przedstawiony konferencji.

PIERWSZA ROZMOWA KRAKOWA Z GENUĄ.

Kraków. (AW.) „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje, że wczoraj **krakowska stacja radiotelegraficzna miała swój pierwszy dzień rozmowy** ze Genuą. — Rozmowa była bardzo niewyraźna. Zaczęto badać przyczyny, wtedy okazało się, że **w przyjmowaniu depesz przeszkadza niemiecka radiostacja w Hannowerze**, która wiedziała doskonale, że o oznaczonej godzinie Genua będzie nadawać depesze do Krakowa. Punktualnie o tym samym czasie hannowerska radiostacja zaczęła rozmawiać z jakąś stacją rosyjską, wysyłając fale tej samej długości i tego samego natężenia, aby przeszkodzić rozmowie Krakowa z Genuą. „Ilustrowany Kurjer" dodaje, **że Niemcy pragną wszystkie wiadomości z Genui przepuszczać przez swoje stacje iskrowe i podawać wiadomości „ad usum Germaniae"**.

ROSYJSKIE BIURO PRASOWE.

Genua. (AW). **Delegacja sowiecka utworzyła biuro prasowe**, którego członkowie starają się informować prasę światową o żądaniach i interesach sowietów. Faszyści włoscy są wielce zaniepokojeni utworzeniem tego biura, podejrzywając, że sowiety zamierzają za pośrednictwem tegoż **propagować swe idee bolszewickie.**

GŁOSY PRASY.

Genua. (PAT.). „Corriere Marcantello" komentując wybór czterech delegatów do podkomisji politycznej, pisze: Powołanie delegatów Rumunji i Polski do podkomisji jest bardzo pożyteczne, gdyż, jeżeli chcemy zawrzeć pokój z Rosją, obecność oraz stały i czynny udział tych dwóch państw jest niezbędny. Najważniejszym problemem jest Rosja, i, jeszcze raz Rosja. Cała prasa włoska podkreśla z uznaniem powitalne przemówienie Facty oraz stwierdza, że w przemówieniu swojem premjer włoski odbiegł od banalnych powitań i nakreślił realny program konferencji.

Moskwa. (PAT.). „Izwiestia", pisząc o udziale delegatów sowieckich w konferencji genueńskiej, zaznaczają, że Rosja i Niemcy będą postępowały w zupełnem porozumieniu, gdyż państwa te uzgodniły swe zapatrywania odnośnie do udziału Niemiec w odbudowie rosyjskiego życia e-

---

VI. Wystawa Związku artystek polskich.

Nazwiska dobrze znane z poprzednich wystaw — od pierwszego spojrzenia na katalog dają rękojmię, że się będzie oglądało rzeczy piękne, interesujące...

Jednakże brak nowych nazwisk świadczy o pewnem znieruchomieniu Związku. Czyżby się nie pojawiały nowe siły artystyczne, nowe talenty? Czy tylko może pozostają one poza Związkiem? A to by była szkoda, bo takie skupienie i zespolenie świata artystycznego wytwarza życzliwą atmosferę, wytwarza ognisko, zagrzewające do pracy wytrwałej i prowadzącej coraz wyżej.

Że tak jest istotnie — świadczą wystawy Związku ogólne i zbiorowe.

Obecnie całokształt swojej pracy przedstawiła p. Marja Wodzicka, której obrazy zapełniły całą salę. Sam sposób rozmieszczenia ich skierowuje uwagę widza przedewszystkiem ku „Madonnie", zlekka archaizowanej i przyciemnionej niby przez czasy, a jakby stworzonej do jakiegoś drewnianego kościółka na wsi. Z całego szeregu portretów wyróżnia się znakomity portret p. Moraczewskiego, zarówno pod względem wyrazu, jak swobody układu i śmiało zarysowanego indywidualizmu. Portrety kobiece mają jakiś wdzięk z jednego źródła pochodzący, zamało w nich własnego indywidualnego życia. Dobra jest „Dama z dzbankiem" i „Chata przy księżycu".

Po obu stronach największej i najlepiej oświetlonej sali, oddanej na zbiorową wystawę obrazów p. Wodzickiej, rozmieścił Z. A. P. prace wystawy ogólnej.

I tak zaraz przy wejściu stoi gablotka, skromnie liczbą 28 zaopatrzona, a zawierająca w sobie prześliczne miniatury p. Marji Chybińskiej, istne klejnoty, z których każdemu oddzielna liczba w katalogu by się należała, a które stale są otoczone zachwyconemi oczami.

W tymsamym pierwszym pokoju są niepomylne w rysunku, a bardzo charakterystyczne i subtelne gwasze p. Anny Harland-Zajączkowskiej — „Cerkiew św. Jura" i „Dzwonnica św. Jura". Obok nich rozmieszczono p. Kamilli Rosenfeld niezrównane rysunki piórkiem.

P. Zofji Albinowskiej kwiaty, jak zawsze — piękne, bujnie kwitną na kwiecistych tłach; tej samej artystki portret Krzysi D. — jest bardzo udatny.

We wszystkich obrazach p. Marji Dolińskiej widoczny jest duży talent, temperament i jakiś rozmach artystyczny, tak że przewidywać należy dalszy niezawodny rozwój. Dziś artystka jeszcze twórczości swojej nie opanowała, w pracach jej wyczuwa się poszukiwanie. I tak — jej „Gromniczna" — to straszliwie cierpiąca, własnym bólem umęczona kobieta, lecz niema w niej bólu ofiarnego, uświęcającego, co by ją ponad zwykłych śmiertelników wynosił, co by ją czynił — Bogarodzicą. Zaś akt kobiecy, zatytułowany „Magdalena" ma wielkie walory techniczne, śmiałe skróty świadczą o pewności ręki, ale karnacja jest w rażącej sprzeczności z rudymi włosami, a nie wszystkie zielone refleksy dadzą się dostatecznie motywować. Oba męskie portrety tej artystki są bardzo dobre.

P. Luny Drexlerówny obraz na większą skalę zakrojony — „Madonna tęczowa" wykazuje dużo pogłębienia duchowego, dużo trafnej obserwacji. Całość daje wrażenie przymierza między mistycznymi wzlotami, a życiem ziemskiem. Należy się jeszcze temu pięknemu obrazowi dokładniejsze wykończenie.

Interesujące są, jak i na poprzednich wystawach akwarelki p. Julji Smolkówny takie żywe, takie własne, jedynie na naturze wzorowane, a takie miłe.

Nastrojowa jest p. Korzeniowskiej Wandy — „Jesień" (akwaforta), a „szkice dekoracyjne" mają dużo świeżości i wdzięku zarówno w pomyśle, jak i w wykonaniu.

Bardzo dobre są: p. Sołowijówny Wandy, portret dziadka, portret p. A. B. szkic portretowy; p. Lang Heleny — szereg dobrze malowanych postaci, z nich najudatniejszy „Skaut"; p. Nowotnowej Janiny — słoneczne akwarelki: p. Opolskiej Marji — „Chryzantemy"; p. Marji Podlewskiej obrazki.

Mistyczne wizje p. Szyrajew Reginy mają sw-

konomicznego, wobec tego, że Rathenau cofnął swój projekt eksploatowania Rosji przez Niemcy. Oddanie przedstawicielom sowietów w Berlinie gmachu dawnej ambasady rosyjskiej „Izwiestja“ uważają za faktyczne uznanie władzy sowjeckiej.

Sprawa wschodnich granic Polski przedstawia się pomyślnie.

Genua. (Tel. wł.). Sprawa wschodnich granic Polski przedstawia się pomyślnie. Min. Skirmunt otrzymał zapewnienie, że miarodajne koła polityczne na zachodzie uważają polską granicę wschodnią za ustaloną. W sprawie tej nie ma żadnych obaw i niespodzianek, gdyż sowjety ściśle stoją na gruncie zawartych przez siebie traktatów.

Zobowiązania bez gwarancji.

Paryż. W. B. K. „Petit Parisien“ donosi z Genui: W sprawie rzekomo projektowanego przez L. George'a układu, w którym wszystkie reprezentowane na konferencji państwa miałyby się zobowiązać do nieatakowania swoich sąsiadów, że o zobowiązaniach takich, jak wiadomo, była już mowa w Cannes. Projektowany obecnie układ ma być formalnem związaniem w zystkich stron, **jednak nie będzie on przewidywał sankcji specjalnych**. Anglja sądzi, że nikt nie ośmieli się naruszyć takich układów w obawie przed potępieniem ze strony całej Europy. Nie wszyscy aljanci podzielają to stanowisko Anglji, uważając, że właśnie brak gwarancji byłby głównym brakiem układu. Prawdopodobnie propozycja angielska po ostatecznem zredagowaniu zostanie przyjęta przez konferencję jako zalecenie, któreby miało na celu polepszenie obecnej sytuacji polityczne w Europie.

Byłoby to również uroczystem potwierdzeniem art. 10 paktu o Lidze Narodów. Propozycja L. Georgea miałaby na celu nałożenie na Niemcy i Rosję tych samych zobowiązań, które traktak o Lidze Narodów nakłada na wszystkich uczestników Ligi, przyjęcie jednak tego układu przez Niemcy i Rosję nie przesądzałoby sprawy należenia tych państw do Ligi Narodów. **Zdaniem kół francuskich projekt angielski nie dałby wyników pozytywnych, gdyż tylko układ europejski, zawierający dokładne określenie gwarancji, podobny do angielsko - francuskiego gwarancyjnego, mógłby zapewnić Europie bezpieczeństwo. Podobne zapatrywanie żywi także mała ententa.**

Warsztaty pracy dla repatrjantów.

Warszawa. Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie komunikuje: Zainicjowana przez Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie akcja polegająca na uruchomieniu na kresach warsztatów pracy dla repartjantów, zatacza coraz szersze kręgi i wciąga do współpracy poszczególne miasta. Wydelegowani w Poznańskie i na Pomorze przez Komitet pomocy jeńcom pp. Leon Roman i Stanisław Lechowski mieli za zadanie oświetlić i przedstawić czynnikom rządowym i subkomitetom w miastach Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu całą akcję jaką już prowadzi w powiecie brzeskim Komitet pomocy jeńcom przy Sejmie, a która polega na dożywianiu, odbudowie, zaoraniu i obsianiu pól, zakładaniu schronisk dla dziatwy po repatrjantach oraz subsydjowaniu i otwieraniu kooperatyw. Cel został w zupełności osiągnięty. Wkrótce oczekiwać należy polepszenia się warunków bytu wśród naszych repatrjantów na kresach. Przez akcję społeczną odciążymy wydatki jakie ponosi nasz skarb, a odległem leżąca na kresach ziemia stanie się spichlerzem Europy.

isty odrębny charakter; artystka chce i umie dużo powiedzieć; weźmy jako przykład jej „Gwiazdę zaranną“ — przecież postać ta mocno oparta o ziemię wznosi się, i to bez tego banalnego stania na palcach, lub też zawieszenia w powietrzu, wznosi się ponad ziemię, ponad jej horyzonty, wznosi się siła swego ducha, promienna głową jaśniejąc w niebiosach. Przejęta myślą o potędze ducha artystka osiąga swój cel mimo dużego zaniedbania formy: bo i czemu te stopy są takie niekształtne i ciężkie, czemu te ręce, błogosławiące światom ziemskim, tak bardzo są drewniane i martwe?

Dział rzeźby, liczebnie bardzo skromny, jest mimo to interesujący.

P. Luny Drexlerówny grupa portretowa „Najmłodsi Szczepanowscy“ jest niezmiernie wdzięczna; że piękna jest „Patrycjuszka“ (p. Ponikowska); wielce stylowa „Rococo“ (p. Trapszo); z dawniej znanych są na wystawie: „Homo sapiens“, „Jolanta“, „Kora“.

P. Zofji Petzoldówny portrety świadczą o postępach tej artystki.

P. Smolkówny Julji „Ukłon“ doskonały jest w ruchu. Szkoda, że ta utalentowana rzeźbiarka nie przysłała swojej „Bretonki z kotami“, raz dla tego, że to jest pyszna grupa, a powtóre, że jej koty byłyby jedynymi przedstawicielami świata zwierzęcego na wystawie; bo jednakże charakterystycznem jest, że naszą „młodszą bracią“ — artystki się nie interesuja i, z bardzo małymi wyjątkami — zwierzaków nie malują i nie rzeźbią.

Jadwiga Tomicka.

Ze Związku sędzów Małopolsk.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału z dnia 12, 19, i 26. marca i 2. kwietnia 1922.

Z powodu przerwy, wywołanej strajkiem zecerów, nie mogliśmy ogłaszać regularnie sprawozdań z naszych posiedzeń i jesteśmy zniewoleni ograniczyć się na krótkiem tylko streszczeniu przedmiotu obrad i uchwał, powziętych na ostatnich czterech posiedzeniach.

I. Na posiedzeniu z dnia 12. marca przedstawił prezes szczegółowo wynik podróży delegacji do Warszawy. Delegaci nasi wraz z delegatami Sekcji krakowskiej i Związku Poznańskiego wzięli udział w zebraniach Zjednoczenia warszawskiego w dniach 4. i 5. marca. Przebieg tych zebrań i zapadłe uchwały podano do wiadomości w „Kurjerze Warszawskim“ (Nr. 70) i w „Rzeczypospolitej“ (Nr. 74).

Delegaci interwenjowali również u p. Ministra sprawiedliwości celem uzyskania spełnienia postulatów sędziowskich, uczestniczyli też w konferencji reprezentantów Ministerstwa sprawiedliwości z reprezentantem Ministerstwa skarbu.

Powyższe sprawozdanie przyjął Wydział do wiadomości i wyraził delegatom podziękowanie.

Uchwalono zwrócić się do członków Związku naszego z wezwaniem, by celem stworzenia bibljotek dla Kresów wschodnich składali odpowiednie książki w biurze naszej Sekcji (Koralnicka 6, I. p.).

Uchwalono przedłożyć Sejmowi petycję w sprawie pokrzywdzenia sędziów i prokuratorów przez przepisy wykonawcze do ustawy o uposażeniu z r. 1920. Wypracowanie memorjału poruczono osobnej Komisji.

II. Na posiedzeniu dnia 19. marca desygnowano do Komitetu organizacji pracowników umysłowych (pod przewodn. prof. dra Tilia) wiceprezesa Sekcji, Rossowskiego oraz wyznaczono delegatów na zebranie zawiązującego się ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych: prezesa Sznajdra, sekretarza Bańkowskiego i członka Wydziału Hajmana, przyczem Wydział zastrzega sobie samoistne stanowisko w sprawach tej organizacji.

Uchwalono odnieść się do Związku warszawskiego o interwencję u p. Ministra skarbu w sprawie przyznania sędziom, którzy są zmuszeni prowadzić dwa odrębne gospodarstwa domowe, dodatków sustentacyjnych, jakie pobierają urzędnicy innych resortów.

Przeprowadzono dyskusję nad projektem Ministerstwa sprawiedl. do I części ustawy o pragmatyce służbowej sędziów i prokuratorów i uznano, że §. 2. przepisów przejściowych dozwalający przez 10 lat mianowania sędziami pokoju i powiatowymi osób, nie mających egzaminów państwowych i egzaminu sędziowskiego, jest nie do przyjęcia i Związek stanowczo się sprzeciwia podobnej innowacji, która sprowadziłaby w niedługim czasie upadek sądownictwa.

III. Na posiedzeniu z dnia 26. marca po załatwieniu spraw bieżących omawiano sprawę projektowanej przez Komisję prawniczą Sejmu zmiany ustawy o ochronie lokatorów i uznano jednomyślnie, że możliwem byłoby tylko umiarkowane i stopniowe podwyższanie stosunek czynszowych. Przeprowadzenie zmian choćby takich, jakie proponuje podkomisja prawnicza, może wywołać wprost nieobliczalne następstwa.

IV. Tą samą sprawą zajmował się Wydział także na posiedzeniu z dnia 2. kwietnia i zatwierdził projekt memorjału, opracowany przez sędziego dra Blocha. Memorjał będzie przedłożony Komisji prawniczej, Sejmowi i pp. posłom, oraz udzielony do wiadomości innym zrzeszeniom sędziowskim.

Z kolei zatwierdzono opracowany przez dra Małaczyńskiego projekt memorjału do Sejmu w sprawie pokrzywdzenia sędziów i prokuratorów przez przepisy wykonawcze do ustawy o uposażeniu z r. 1920.

Uchwalono wypowiedzieć się przeciw niektórym postanowieniom projektu posła Sutigowskiego i tow. do statutu adwokackiego, ile dotycza prawa sędziów i prkuratorów przejścia do zawodu adwokackiego. Ułożenie odpowiedniego memorjału poruczono osobnemu referentowi.

Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości pismo Wydziału Czytelni akademickiej we Lwowie w sprawie wstępowania młodzieży polskiej do sądownictwa.

W końcu uchwalono zbadać znaną tylko ogólnikowo z dzienników sprawę udzielenia przez p. Ministra Sprawiedliwości pewnej osobie prywatnej, uchodzącej za ideową komunistkę, pozwolenia od odwiedzenia więźniów politycznych we Lwowie.

Wydział zawiadamia członków Sekcji, że szczegółowe sprawozdanie delegacji z ostatniej podróży do Warszawy będzie wkrótce rozesłane wszystkim Kołom miejscowym.

KRONIKA.

Kalendarz: Piątek, 14 kwietnia Rz.-kat.: W Piątek. — Gr.-kat.: Piatok wełyki. — Słowiański: Myślimira.

---

† Kazimierz Laskowski, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zmarł wczoraj nagle w sali koncertowej podczas wykonywania „Stabat Mater“ Rossiniego. Po odśpiewaniu przez chóry i solistów pierwszego punktu programu usłyszano wołanie wzywające obecnych w sali lekarzy. Zerwało się z fotelu kilku panów, a nikt z tłumów, wypełniających „Filharmonję“ nie przypuszczał, że w tej chwili sprowadzony ksiądz udzielił już ostatnich Sakramentów św. człowiekowi, który długi lat szereg pracował na wybitnych stanowiskach w hierarchji urzędniczej i obywatelskiej. Dopiero po koncercie dowiedziała się publiczność, kogo śmierć zabrała nieoczekiwanie z jej grona.

Ekspertacja zwłok odbędzie się w sobotę, zwłoki złożone zostaną w grobowcu familijnym we wtorek w Gorlicach.

— **Ruch kolejowy.** Od dziś 13 b. m. kursuje ze Lwowa do Warszawy przez Przeworsk-Rozwadów dla ruchu świątecznego dodatkowy pociąg pospieszny nr. 904 druga część odjazd ze Lwowa 20·35, ze przez Rawę-Bełżec-Rejowiec do Warszawy dodatkowy pociąg osobowy nr. 922 druga część odjazd ze Lwowa 22·00.

— **Zakaz strzelaniny świątecznej.** Dyrekcja policji na podstawie art. 7 rozp. z 20 kwietnia 1854 Nr. 96 Dz. u. p., ze względu na interes porządku i spokoju publicznego, zakazuje się niniejszem wszelkiego strzelania wiwatowego w czasie Świąt Wielkanocnych pod rygorem grzywny i kary aresztu do dni 14. Za przekroczenie niniejszego zakazu, popełnionego przez osoby niewłasnowolne pociągnięci zostaną do odpowiedzialności rodzice lub opiekunowie.

— **Liczne instytucje humanitarne,** jak n. p. Związek inwalidów polskich, Akademicka organizacja

samopomocowa. Fundusz wdów i sierót po żołnierzach i oficerach W. P. i t. p., mają dobrą sposobność otrzymania licencji na kina teatry we Lwowie. Jest ich kilkanaście, przeważnie w rękach przedsiębiorców prywatnych. Jednakże licencje na rok 1922 nie zostały odnowione i jeżeli wspomniane Towarzystwa przypilnują te sprawy i wniosą podania do Województwa, z pewnością otrzymają licencje kinowe i możność zdobycia poważnych funduszów na piękną i szlachetną swą akcję, dotychczas często kulejącą z powodu braku gotówki.

— **Z Polskiego Towarz. „Dzieci na wieś“.** Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Pol. Tow. „Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem prezesa Bol. Lewickiego w sprawie rozpoczęcia akcji na sezon letni. Prezes zagajając obrady, uprosił dyr. Probulskiego o dalsze prowadzenie biura Tow., oraz złożył na ręce red. Frylinga życzenia z okazji jubileuszu „Kurjera Lwowskiego“, który zawsze wydatnie popierał działalność Tow.

Dyr. Probulski przedstawił ogólny zarys akcji tegorocznej. Prawdopodobnie będzie Towarz. mogło umieścić 500 dzieci na koloniach pełnych i 1500 na półkoloniach. Z powodu zbyt wielkich kosztów zaniechano urządzania kolonji leczniczych. Budżet wynosi około 13 miljonów, gdyż koszt utrzymania jest dziś pięciokrotnie wyższy, niż w roku zeszłym. Opłata pobierana od rodziców dziatwy będzie niewielka, dla uboższych przewidziane są ulgi.

Następnie omawiano przedłożoną przez dr. Ruckera propozycję klubu narciarzy „Czarnych“, co do spółki w budowie schroniska w Sławsku, które w lecie mogłoby pomieścić kolonię. Polecono prezydjum zastanowić się nad tą sprawą, dalej uchwalono wnieść podanie do gminy z prośbą o subwencję, postarać się o koncesję na prowadzenie kina dla młodzieży o odpowiednich programach, wkońcu wybrano komisję dla wydzielenia zasiłku Ochronkom chrześć. i Bursie im. Piłsudskiego w formie prowiantów na święta.

— **Towarzystwo Ochrony zwierząt.** Po kilkuletniej przerwie, wywołanej wypadkami wojennemi odbyło się dnia 9 b. m. w ratuszu walne zgromadzenie, poświęcone głównie wznowieniu działalności tej humanitarnej instytucji. Zagajając zebranie naszkicował prezes radca J. B. Chołodecki przebieg losów Towarzystwa, którego praca nad kształceniem serc i umysłów ludności, zwłaszcza zaś młodzieży szkolnej, doznała ciężkiej porażki pod wpływem krwawych przejść wojennych. Nie brakło z drugiej strony uznania dla zrzeszenia, któremu przypadły w udziale dary i legaty. Najwydatniejszym jest legat ś. p. Matyldy Gasnerównej około 170.00 koron, zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z podziękowaniem do wiadomości.

Zachodzi obecnie potrzeba zmiany niektórych postanowień statutu Towarzystwa, zwłaszcza wobec podjętej przez Ministerstwo wyznań i oświecenia publicznego akcji, w kierunku ochrony przyrody.

Po umówieniu kilku spraw wewnętrznej natury, między innemi hodowli pocztowych gołębi, używanych dla celów wojskowych i ochrony psów wojskowych, myśliwych i rasowych, przystąpiono do wyborów w celu uzupełnienia wydziału. W skład jego wchodzą obecnie J. B. Chołodecki (prezes), L. Koerber (zast. prezesa), S. Jakubowski (sekretarz), A. Poźniak (skarbnik), ponadto B. Czajkowski, J. Gołębiewski, A. Gottlieb, W. Janowicz, S. Kamieński, Z. Kępiński, M. Mazurkówna, M. Motylewska, dr. Z. Motylewski, J. Steczkowska, A. Uleniecki, A. Wallek, W. Weiglówna, dr. S. Zarewicz i H. Ziętkiewicz.

W czasie obrad przystąpiło do Stowarzyszenia, obok innych, jako nowych członków 29 słuchaczy Akademji weterynaryjnej.

Gośćmi na sali byli delegaci z Przeworska z dyrektorem Włodz. Sokołowskim na czele.

— **Wielki Czwartek** nie dostroił się w tym roku do tradycyjnej atmosfery okresu wielkanocnego. Przejmujący chłód urządza sobie nadal istne drwinki z kalendarza, a nastroszone chmurami niebo ani myśli o rzuceniu choćby jednego promyka otuchy. Jakaś zimna beznadziejność wisi pomiędzy niebem a ziemią. Sprzeczne to z nastrojami Wielkiego Tygodnia, który wcale nie zdąża do zmiażdżenia nas gorżkiemi żalami. Wszak kryje w zanadrzu pochodnię, by ją Trzeciego dnia radośnie zapalić u wspaniałego znicza Rezurekcji.

— **Dwa pożary w mieście.** Wczoraj w południe wybuchł pożar na strychu kamienicy w pasażu Fellerów l. 6. Zajęły się paki a od nich część wiązania dachowego. Gdy straż pożarna pod dowództwem p. Szpaczyńskiego zajęta była gaszeniem ognia, zaalarmowano, że przy ul. Zyblikiewicza płonie kamienica pod l. 21.

Tu istotnie niebezpieczeństwo było bardzo poważne, zwłaszcza wobec okropnego stanu w jakim znajduje się park straży pożarnej. Mimo to oba pożary, po kilkugodzinnej pracy, opanowano i ugaszono. Szkoda wyrządzona przez ogień w pasażu Fellerów wynosi 6.500.000 M., zaś przy ul. Zyblikiewicza 200.000 M.

— **Zdemaskowanie oszusta w mundurze.** Onegdaj do hotelu Imperial wszedł w asyście dwóch żołnierzy i posterunkowego kapitan wojsk polskich w mundurze i podszedłszy do stolika przy którym siedzieli kupiec Eisenberg, jego żona Mina i jego bratowa Walentyna, kazał ich aresztować za szpiegostwo. Na ulicy odprawił asystę i odprowadził „aresztowanych“ do hotelu, w którym stał, gdzie podczas rewizji skonfiskował Eisenbergowi 50.000 Mk. Następnie obie kobiety zaprowadził do hotelu Austrja gdzie czynił im cyniczne propozycje. W międzyczasie Eisenberg zawiadomił o wszystkiem policję, która po aresztowaniu rzekomego kapitana stwierdziła, że nie jest on oficerem. Nazwiska jego nie zdołano stwierdzić, gdyż aresztowany podał ich kilka.

— **Kroniczka krakowska.** Wczoraj przybył do Krakowa p. Book, prof. Uniwersytetu w Lund, członek szwedzkiej Akademji umiejętności. Celem przybycia uczonego szwedzkiego jest bliższe poznanie pamiątek historycznych i osobliwości kulturalnych Krakowa.

Akademicy jugosłowiańscy po odjeździe z Krakowa nadesłali z Bielska do prezydjum miasta Krakowa następujący telegram: „Opuszczając bratnią ziemię polską, dziękujemy za okazaną nam gościnność. Niech żyje stary polski gród, w którym pobyt pozostanie na zawsze w naszej pamięci“.

— **Zmiany organiz. armji rumuńskiej.** W wywiadzie udzielonym prasie wyjawił minister wojny swój projekt zmian organizacyjnych armji, na podstawie ostatniego stanu liczebnego w wysokości 125.000 ludzi. Projekt reform wniesiony zostanie do parlamentu na sesji jesiennej. Przewidywany w nim czas trwania służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni wynosi 2 lata, w marynarce 3 lata. Żołnierze będą w znacznej części zwalniani ze służby w okresie żniw i pełnych robót rolniczych, powrócą zaś będą do koszar po zakończeniu tych robót. Minister zamierza znieść liczną służbę pomocniczą w ministerstwie wojny, która z chwilą zawarcia pokoju stała się niepotrzebna. Zamierzone redukcje przyniosą znaczne oszczędności.

— **Kongres** Izb handlowych i przemysłowych w Budapeszcie. Budapeszteńska Izba przemysłowo-handlowa postanowiła zaprosić przedstawicieli wszystkich Izb zagranicznych na kongres światowy do Budapesztu, na którym ma być rozpatrzona sprawa rewizji ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych, oraz niezależności autonomicznej Izb krajowych.

Notatki literacko-artystyczne.

„Naszej Jutrzenki“, pisemka dla dzieci i młodzieży Nr. 11—12 przedstawia się równie sympatycznie, jak wszystkie poprzednie. Redakcja dokłada widocznie starań, by czytelnikom swym dawać strawę dobrą i nęcącą. Sporo w tym numerze wierszyków, opowiadań zajmujących i innych drobiazgów, które zachęcą do pilnej lektury, a owiane duchem szczerze polskim, wywrą pożądany skutek.

„Bibliografia pedagogiczna“. Wyszedł zeszyt 1 (rok 2) wydawanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. „Bibliografji pedagogicznej“, czasopisma poświęconego przeglądowi książek i pomocy książek szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych. Zeszyt zawiera część urzędową, którą stanowią: Spis książek szkolnych dla państw. gimn. wyższego (język niemiecki), wydawnictwa polecone. Część nieurzędowa obejmuje artykuł dr. H. Waniczkówny p. t.: Jak urządzać pracownie i gabinety biologiczne w szkołach średnich. Oceny książek: T. Próchnicki i K. Wojciechowski „Wypisy polskie“ przez dr. St. Łempickiego; dr. K. Jamrógiewicz i K. Strutyński „Geometrja poglądowa“ przez T. Łazowskiego; K. Sporzyński „Fizyka“ przez W. Wernera; K. Szycówna „Metodyka wypracowań“ przez H. Rowida; A. Mickiewicz „Pan Tadeusz“ przez T. Czapczyńskiego; Przegląd czasopism; Nowe książki i pomoce szkolne. Cena zeszytu 300 M., prenumerata roczna 1000 M. Redakcja i administracja: Warszawa, Bagatela 12.

Kabałka.

Na świecie trafiają się rzeczy, o których nawet nie śniło się ks. Lutosławskiemu, chociaż ma on fantazję sięgającą aż... pod fotel belwederski. Szczególnej wyniki z przeróżnych kombinacji cyfrowych dają nadzwyczajne rezultaty. Oto najnowsza kabałka matematyczna wykombinowana przez jakiegoś Niemca. Dotyczy ona dwóch zdetronizowanych cesarzy niemieckiego Wilhelma II. i austrjackiego Karola II. A zatem proszę uważać:

Wilhelm II.

urodził się w roku	1859
w roku 1918 miał lat	59
wstąpił na tron w roku	1888
panował lat	30
Razem	3836

Karol II.

urodził się w roku	1887
w roku 1918 miał lat	31
wstąpił na tron w roku	1916
panował lat	2
Razem	3836

Jeżeli cyfrę 3836 podzielić przez 2, to się otrzyma 1918, czyli liczbę roku, w której obaj cesarzowie spadli z tronów.

Czy nie ciekawa kabałka?

Wszystko w niej prawdziwe, matematycznie ścisłe.

TELEGRAMY.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy chałupniczej, projekt ustawy w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia niektórych roszczeń okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego, projekt noweli do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych oraz postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko pracownikom państwowym. W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego od gruntów użytkowych i lasów, położonych na obszarze ziem wschodnich, rozporządzenie w sprawie przekazania Ministerstwu przemysłu i handlu spraw portu gdańskiego, rozporządzenie w sprawie utworzenia miasta Wyśmierzyce pow. radomskiego i miasta Raciąża pow. sierpeckiego. Następnie uchwaliła wniosek w sprawie kredytu na organizację urzędów i instytucji ubezpieczeniowych i społecznych na G. Śląsku. Wreszcie zdecydowała przedłużyć czynności nadzwyczajnego komitetu do walki z epidemją do dnia 1. stycznia 1923.

PRZEJĘCIE PRZEZ POLSKĘ WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) Wczoraj podpisany został przez pełnomocnika Rządu polskiego Wiceministra dra Zygmunta Seydę i przez niemieckiego pełnomocnika reprezentanta pruskiego ministerst. sprawiedliwości tajnego radcę dra Crusenda układ przejęcia przez władze polskie wymiaru sprawiedliwości na obu obszarach Górnego Śląska przyznanych Polsce. Układ przewiduje dalsze prowadzenie wszelkich spraw sądownictwa cywilnego i karnego, jakoteż spraw niespornych, które w chwili przejęcia przez władzę polską wymiaru sprawiedliwości w okręgach sądów okręgowych w Bytomiu, Gliwicach, Opolu i Raciborzu nie zostały ukończone. Osoby, odbywające karę w więzieniach niemieckich, mogą żądać odbycia tej kary w więzieniach polskich, o ile na mocy traktatu są obywatelami Państwa Polskiego i o ile do odbycia kary pozostaje jeszcze 6 tygodni. Układ reguluje wymianę ksiąg wieczystych i gruntowych, dopuszcza wzajemne wykonywanie wyroków i rozciąga się na cały okręg plebiscytowy. Układ ma być ratyfikowany przez Sejm polski i parlament niemiecki, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyć się ma w Warszawie.

TRUDNOŚCI GÓRNOŚLĄSKIE.

Katowice. (PAT.) — Biuro Wolffa donosi z Genewy pod datą 11 bm., że w poniedziałek przez szereg godzin obradowali ministrowie Olszowski i

Schiffer nad sporną kwestją likwidacji majątków niemieckich na Górnym Śląsku. W drobniejszych szczegółach obaj pełnomocnicy poczynili wzajemne ustępstwa, w sprawie zasadniczej jednak nie zdołano usunąć sprzeczności. — Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu zaniechały obie strony dalszych rokowań na temat likwidacji.

ZAJŚCIE W GLIWICACH ODBIJE SIĘ ECHEM W GENUI.

Paryż. (PAT.) — Prasa francuska omawia obszernie wypadki gliwickie i domaga się ostro odpowiedniego zadośćuczynienia ze strony Niemiec. „Nation Française" pisze: Mamy nadzieję, że delegacja francuska w Genui poruszy tę sprawę wobec delegacji niemieckiej. — Zajścia w Gliwicach dowodzą, że myśl rewanżu dojrzewa w niemieckich sercach. Niestety stwierdzić musimy — dodaje dziennik — że nasi sprzymierzeńcy w Genui nie chcą, czy też nie potrafią doceniać znaczenia eksplozji w Gliwicach. Tem bardziej stanowczo będzie musiała Francja wystąpić ze swemi pretensjami.

WRĘCZENIE „ORŁA BIAŁEGO" KRÓLOWI ALEKSANDROWI.

Belgrad. (AW.). Poseł polski Okęcki wraz z całym personelem poselstwa przyjęty został na uroczystej audjencji przez króla Aleksandra, któremu, po okolicznościowem przemówieniu, wręczył order „Orła Białego".

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Wilno. (AW.). W związku z rozpatrywaną przez sejm kowieński sprawą mniejszości narodowych w prasie litewskiej daje się zauważyć pewne wahanie w sprawie zapowiedzianej poprzednio autonomji narodowościowej. Jeszcze na posiedzeniu w dniu 8 marca br. został przyjęty §. 5. konstytucji, w którym język litewski uznany został, jako jedyny język państwowy. Ostatnio „Pietuwos Zynies" umieścił w tej sprawie artykuł, w którym dowodzi, że gdyby każda mniejszość otrzymała autonomię narodowościową z własnem ministerstwem (ta mniejszość stanowi około 20% całej ludności kraju) wówczas posiadłaby ona 30—40% przedstawicieli w rządzie, co mogłoby wywołać ferment wśród większości litewskiej. W prasie żydowskiej i białoruskiej zauważyć się daje zrozumiałe zaniepokojenie wobec tego stanu sprawy mniejszości narodowej.

RATYFIKACJA TRAKTATU HANDLOWEGO MIĘDZY RUMUNJĄ A POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość o ratyfikacji rumuńsko-polskiego traktatu handlowego przez parlament rumuński.

PRASA SOWJECKA CYTUJE WYWIAD Z MIN. SKIRMUNTEM.

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa rosyjska i ukraińska daje obszerne wyciągi z wywiadu Min. Skirmunta w Londynie. Prasa ta cytuje w szczególności ustępy o gotowości Polski do poparcia na konferencji genueńskiej Rosji sowieckiej. Zaznacza dalej, że Min. Skirmunt kategorycznie zaprzeczył, jakoby Polska popierała Petlurę.

ULGI DLA PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH NA KOLEJACH.

Warszawa. (Tel. wł.). Min. kolei wydał rozporządzenie, według którego dyrekcje kolejowe mogą w poszczególnych wypadkach przyznawać pracownikom kontraktowym te same ulgi kolejowe, z których korzystają urzędnicy etatowi.

PRZED STRAJKIEM AKTORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Wszystkim teatrom w Polsce grozi powszechny strajk aktorów. Zażądali oni podniesienia płac o 60% w Warszawie, a o 50% na prowincji. Wskutek tego w teatrach warszawskich powstały już nieporozumienia. Dziś rozpoczął się w Warszawie zjazd aktorów, który ma rozstrzygnąć tę sprawę.

PROTEST EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.

Praga. (PAT.) Radio. Jak podają „Narodni Listy" były prezydent Dumy ks. Wołkoński wystosował w imieniu Związku organizacyjnego emigrantów rosyjskich w Pradze memorjał do polityków europejskich, w którym wylicza okrucieństwa bolszewickie i protestuje przeciwko żądaniu bolszewików uznania ich przez konferencję w Genui.

NIEMCY PŁACIĆ MUSZĄ I MOGĄ.

Paryż. (PAT.). Havas. Komisja odszkodowawcza badała w dalszym ciągu odpowiedź niemiecką. Wszyscy członkowie są zdania, że Niemcy nie mogą uchylać się od uiszczenia wypłat, przypadających do 10 dni, gdyż są najzupełniej w możności zobowiązania te wypełnić.

Genua. (PAT.). Havas donosi, że Rathenau usiłował skłonić jeden z rządów sprzymierzonych z Niemcami do dania inicjatywy do poruszenia na konferencji problemów odszkodowawczych z racji raty przypadającej na koniec maja. Niemcy oświadczyliby w związku z wyż wymienioną sprawą już obecnie, że są niezdolni do wypłacenia tej raty. Agencja Havasa dodaje, że oczywiście udaremnione te zamiary Rathenau'a.

Uregulowanie płac oficerów.

Warszawa (Tel. wł.). W dniu wczorajszym nastąpiło porozumienie między Min. Skarbu a Min. spraw wojsk. w sprawie uposażenia oficerów. Obecnie miesięczna płaca kapitana wynosić będzie 110.000 mk., majora 120.000 mk.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 13 kwietnia, godz. 10·30.

Marki niemieckie	12.80	(13·20—13·75)
Franki francuskie	344	(000—000)
Franki szwajcarskie	000	(—)
Funty sterlingi	16 450	(— —)
Wiedeń	00—00	(50—51·5)
Korony niem.-austr.	00—00	(49·00—51)
Korony czeskie	00·—00	(75—76)
Praga wypłata	00—00·00	(75·5—76·5)
Lei	—	(00—00)
Liry	—	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000·00—000·00)
Berlin		(13·26—13·35)
Dolary amerykańskie	3700—3600	(3750—3760)
„ kanadyjskie	3515·00—3415·00	(—)
Zurych Marki polskie	14·00	

Transakcje bardzo słab. z powodu świąt żydowskich.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

Marja Bańkowska. 86)

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Sierżant Pliszka... kogo wy prowadzicie? — spytał, gdy się grupa zbliżyła.

— Podług rozkazu, panie komendancie; melduję, co szpiega złapaliśmy.

— Gdzie?

— A za wsią, daleko. Patrula doszła, aż do spalonej chałupy przewoźnika. Patrzymy, a tam, koło sterczącego komina rusza się coś. Podchodzim bliżej, a to chce uciekać: chwyciłem go wtedy fest za kark, a ten z za pazuchy bronka wyciąga i do mnie. Plutonowy wykręcił mu łapę, rewolwer odebrał, łapy zawiązał rzemykiem i — oto jest....

Dębski kulejąc, z trudem zeszedł z ganku i skinął ręką.

— Przyprowadzić bliżej.

Chłopiec pociągnięty za ramię postąpił krok naprzód.

Był zgrabny, smukły i bardzo piękny: włosy miał w czarnych lokach, krótko przycięte, oczy ciemno-szare, głębokie, bujną pierś i drobne ręce i stopy.

— Czy mam go zaraz zrewidować, panie komendancie?

Oczy młodego oficera badawczo, uważnie przesunęły się po postaci szpiega.

— Niech tu przyjdzie siostra Janina — rzekł po chwili, a gdy przywołana sanitarjuszka przybiegła, zwrócił się do niej:

— Niech siostra przeszuka odzienie i wszystko, co znajdzie odda mnie... to kobieta.

Fala krwi uderzyła w smagłe policzki szpiega; nie odparła nic i pochyliwszy głowę, poszła za siostrą do polowego lazaretu.

Po dziesięciu minutach przyprowadzono ją z powrotem już z rozwiązanemi rękoma, a sanitarjuszka oddała do rąk oficera znalezione przy niej przedmioty: mały, płaski aparat fotograficzny, plany naszkicowane bardzo zręcznie i notatki. Położyła to wszystko na stole, i oddaliła się. Koło Dębskiego skupiło się tymczasem kilku kolegów i rzuciło się na przyniesioną zdobycz i przeglądali ją gorączkowo.

— Plan bagien — patrzcie... najdokładniej uwidoczniona każda kępa, każde suche miejsce, każdy pniak. Rany boskie! Też gdyby nas tędy zaszli nie uszłaby żywa noga!

— 12 zdjęć fotograficznych! A to djablica!

Stanisław tymczasem przeglądał notatki pokreślone drobnem, nieczytelnem pismem; chmurę miał na czole, w oczach dziwny błysk. Notatki były pisane po polsku, w piśmie było coś, co mu wspomnienie najczystsze, najlepsze, jakie miał w życiu sprofanowało i obraziło, jakimś pozorem podobieństwa.

Dał znak kolegom, by się uciszyli, sam dźwignął się z trudem z miejsca i spytał:

—Jak się nazywasz?

— Wiera Michajłówna Warowskaja.

— Nieprawda! Notatki są pisane po polsku. I ty Polka, przyszłaś pod nasze okopy, przyszłaś, jak zdrajca, jak szpieg braci swoich na zatracenie dać, na śmierć, na niewolę! za ruble, za ruble carskie! To podłość!

Namiętny, bezwiedny prawie wydarł się okrzyk protestu z ust szpiega:

— Ja nie wiedziałam, że to Legjoniści, myślałam, że Niemcy.

— Lepiej, lepiej się stało, żeś na brygadę Piłsudskiego trafiła. lepiej, że przed polskim oficerem stoisz; spaliłbym się ze wstydu, gdyby tu koło mnie Prusak stał, gdyby się dowiedział, że polskich kobiet sumienie, wróg kupić może za pieniądze! Żołnierz, który we wrogiej armji zmuszony jest służyć, brat, który do brata strzela, to tragiczna ofiara naszego rozdarcia. Ale sprzedawać swoje usługi za ruble, czy za marki, czy za austrjackie korony... to hańba!

Kolego Dębski uspokójcie się! Stachu pamiętaj, żeś przed tygodniem z lazaretu wyszedł — zaczęły się odzywać głosy w grupie oficerów, gdyż na czoło młodego człowieka, wystąpiły krople potu, a głos rwał się w przestrzelonej piersi.

Zakaszlał się i przyłożył chusteczkę do ust: na białem płótnie ukazała się krew.

Na dźwięk tego imienia i nazwiska z twarzy kobiety-szpiega zniknęła wszystka krew: stała się nagle bladą jak płótno, jak chusta ofiarna, w oczach jej się zaćmiło, straszny spazm bólu ścisnął piersi. — Więc to był on!....

Nie szczędził jej los najstraszniejszego bólu, najgłębszego upokorzenia, cierpienia już ponad miarę ludzkich sił. Nadludzkim wprost wysiłkiem opanowała się.

Nic! On się nie dowie, nie dowie się, nie dowie!...

Gdy Dębski przyszedł do siebie, po ataku kaszlu, stała już zupełnie spokojna, wyprostowana, z zaciśniętemi ustami.

— Jak się nazywasz? — spytał już spokojnie. — Na nic się zdały wykręty i kłamstwa. Kary słusznej nie ujdziesz, a może masz rodzinę którą chcesz by zawiadomiono. Mów prawdę.

— Nazywam się Wiera Michajłówna Warowskaja — powtórzyła po rosyjsku. — Moja matka pochodziła z Polski i ona mnie nauczyła pisać po polsku. Rodziny nie mam i nie życzę sobie, by kogokolwiek zawiadomiono o mojm losie. To wszystko, co mogę o sobie powiedzieć.

— Przyznajesz się zatem do winy!

— Tak: przyznaję, że w celach szpiegowskich, robiłam te zdjęcia i notatki, a za powrotem byłabym je oddała w głównej kwaterze.

— I drogo byliby ci zapłacili? — spytał młody podchorąży, Władysław Jaza, szatyn, o szafirowych oczach marzyciela.

Rena odrzuciła wstecz swe czarne loki.

(Dokończenie nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 210/21/2. Zarządzenie postępowania, celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Stanisław Kantyka, syn Michała i Agnieszki, urodzony 1887. r. w Gilowicach, powiat Żywiec, rolnik w Ślemieniu, narukował w listopadzie 1914. r. do 56. p. p., skąd przydzielony do 90. p. p. 6. komp., walczył w marcu 1915. roku w Karpatach, gdzie zaginął i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zajdą warunki ustawowego domniemania z ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u p. i § 112. k. c. zarządza się na wniosek Marji Kantyka postępowanie, celem uznania osoby wyż wymienionej za zmarłą, a małżeństwa przez nią dnia 30. stycznia 1914.r. z wnioskodawczynią zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub Dr. Wilhelmowi Klugerowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 14. lutego 1922. 3716

T. IV. 81/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Wojcik z Odrzykonia, syn Jakoba i Zofji z Pelczarów, urodzony 21. wrześn. 1858. r. wyjechał w sierpniu jako foszpan na wojnę i zachorowawszy miał na wiosnę 1915 r. umrzeć w szpitalu w Piotrkowie. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem można przyjąć, że Michał Wójcik poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Karoliny z Wójcików Haczelowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Gabryszewskiemu w Jaśle, którego się ustanawia się kuratorem aż do dnia 1. września 1922. r. Po dniu powyższym Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło dnia 18. lutego 1922. 2635

T. 243/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Brodowicz, syn Bazylego, urodzony 10. października 1882. r. zamieszkały w Haliczu, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front. Świadek Józef Zakliński zeznał, że w styczniu 1915. r. opowiadali mu towarzysze broni, że Jan Brodowicz zmarł na tyfus i odtąd brak o nim wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Marji Brodowicz postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Bazylemu Petraszowi w Haliczu za Dniestrem. Jana Brodowicza wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 30. września 1922. r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 2. listopada 1921. 3344

T. IV. 125/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Durlak, urodzony dnia 15. września 1875. r. w Stróżach wyżnich a zamieszkały w Stróżach, syn Andrzeja i Anny ze Szymczyków, żołnierz 32. p. p. pospolitego ruszenia b. armji austr. miał zginąć 22. sierpnia 1917. r. na froncie włoskim ugodzony szrapnelem i od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie, z § 1. ustawy z dnia 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Marji Durlak ze Stróż niżnych postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi, adw. Dr. Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego, o ile pozostaje przy życiu, wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. września 1922. r. wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 25. grudnia 1921. 2917

T. 475/21/3. Edykt. Alojzy Dryło, syn Marcina, urodzony dnia 16. czerwca 1893. r. w Pochorylcach, powołany w r. 1915. do 95. p. p. austr. walczył na froncie włoskim, gdzie wedle pisma kolegów w jesieni r. 1918. r. miał zostać zabitym. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że Alojzy Dryło nie żyje, przeto na prośbę Magdaleny z Dryłów Miłota wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra Dywrra, adwokata w Złoczowie, o zaginionym. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“, rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 25. stycznia 1922. 5436

T. 166/21/4. Edykt. Wasyl Spilnyk, syn Michała, rolnik z Pobocza, zrodzony 11. listopada 1886. r. w Poboczu, z wybuchem wojny światowej, powołany do wojska austr. w 1916. r. dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie wedle poświadczenia Czerwonego krzyża i zeznań świadka Stefana Chrystyniuka dnia 29. września 1916. r, zmarł na tyfus. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny nie żyje, wdraża się na prośbę Katarzyny Spilnyk postępowanie, celem uznania Wasyla Spilnyka za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Moszyńskiemu w Złoczowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby Wasyl Spilnyk żył, ma on zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 30. sierpnia 1921. 3514

T. V. 175/21/3. Jan Marszał, urodzony 1895. r. w Jeżowem, syn Antoniego i Anieli, powołany w sierpniu 1914. r. do służby wojskowej, przydzielony do 34. p. strzelców, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim w bitwie pod Kowlem w r. 1916. i tamże zginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. l. 128. Dz. p. p. wdraża się na prośbę Antoniego Marszała, postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jana Marszała wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 3. grudnia 1921. 1348

T. IV. 178/21/5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Wojciech Gawron, syn Józefa i Anny, urodzony 1883. r. w Pewli ślemieńskiej powiat Żywiec rolnik w Koszarowic, dostał się we wrześniu 1915. r. jako żołnierz 45 p. p. do niewoli włoskiej, w której w listopadzie 1916. r. miał umrzeć i odtąd nie ma o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zajdą warunki domniemania z ustawy z 31. marca 1916. r. Nr. 128. Dz. u. p. i § 112. k. c. zarządza się na wniosek Anny Gawronowej postępowanie celem uznania osoby wyż wymienionej za zmarłą, a małżeństwa przez nią 25. stycznia 1913. r. z wnioskodawczynią zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub Dr. Maksymiljanowi Schlankowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 24. lutego 1922. 3722

T. 880/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Suszko, syn Atanazego i Magdy urodzony dnia 26 sierpnia 1880. r. w Remenowie rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, umysłowo chory wydalił się w r. 1915. ze swego domu w Remenowie podczas walk między austro-niemiecką a rosyjską wojną i dotychczas nie ma wiadomości o nim. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. ust. cyw. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Wasyla Suszko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się zgłosił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. września 1922. r względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 16. lutego 1922. 3793

T. 24/22/3. Iwan Pidlubny, syn Jakowa z Uścia biskupiego, urodzony 30. maja 1886. r., wstąpił w sierpniu 1914. r. jako żołnierz do czynnej służby wojskowej przy austr. 95. p. p., brał udział w bitwie pod Wieliczką i od jesieni 1914. r. wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918. r. N. 128. Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Pidlubnej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Drow. Kohnowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Po dniu 30. czerwca 1922. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 8. marca 1922. 2685

T. 305/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Fedorniak syn Hrynia urodzony 8 października 1880 zamieszkały w Kryłowie Sp. Halicz powołany 1915 roku do wojska austr. odszedł na front a jak zeznali świadkowie Ilko Semkowicz i Mykieta Worobczak został Fedorniak w bitwie pod Gorycją dnia 6 sierpnia zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marji Fedorniak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małż. Drowi Gabrjelowi Sokalowi w Haliczu. Iwana Fedorniaka wzywa się by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 października 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 9 października 1022. 3359

T 450/21. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Filip Dzerdź syn Andrija urodz. 29. listopada 1892 zamieszkały w Snowidowie Sp. Potok złoty powołany do wojska ukr. odszedł na front a jak dochodzenia wykazały został 1919 roku w walkach koło Nowego sioła zabity. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że wyż wymieniony poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Dzerdź wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora i obr. węzła małż. dr. Borysiewiczowi w Potoku złotym aż do dnia 10 maja 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dodatkowych dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 6 października 1921. 2013

T. 423/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Deleniko ze Siochyni wnósł o uznanie Jana Ślączki za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy i przesłuchanego świadka Piotra Bleża wynika że Jan Ślączka został w roku 1914 powołany do służby wojskowej b. armji austr. następnie wysłany został on na front rosyjski, gdzie w pewnej bitwie w Karpatach dnia 25 marca 1915 miał zginąć, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.— Na podstawie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz.p.p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Ślączki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. drow. Zygmuntowi Augustowi Rauchowi adw. w Starej soli wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 września 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 11 stycznia 1922. 278[illegible]

T. 365/21/4. Mikołaj Majcher urodzony w Świątnicy 10 października 1878 jako sanitet w lipcu 1918 w bitwie na froncie albańskim ranny w głowę nie dał odtąd wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Melanji Majcherowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. Drowi Mantlowi adw krajowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małż. udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 7 października 1921. 3516

T. IV. 158/21/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Woźniak syn Jana i Agnieszki urodzony 1883 w Wadowicach żołnierz 56 p. piechoty dał o sobie ostatnią wiadomość z niewoli rosyjskiej w końcu roku 1916 jako chory. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Klugerowi wiadomości o powyż wymienionym i Antoniego Woźnia a wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. P. dr. Kluger a ustanawia się obrońcą związku małż. zawartego między Antonim a Wiktorją Woźniaków.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 28 sierpnia 1921 r. 2811

T. 29/22/3. Michał Choma syn Józefa urodzony w Cisowie 1875 żołnierz 18 p. obrony krajowej w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej od roku 1916 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Tacjanny Choma postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małż. a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. dr Reiffowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małż. udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 4 marca 1922. 3318

T. 444/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka Mozolik w Rumnie wniosła o uznanie męża Michała Mozolika syna Piotra za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Zwierzchności gminnej wynika, że Michał Mozolik jako żołnierz b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd przez rok 1915 pisywał do żony, zaś od 1916 wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi przeto domniemanie, iż zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Michała Mozolika syna Piotra. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Leonowi Karstowi notarj. w Komarnie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 września 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 15 lutego 1922. 3550

T. IV. 105/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mitera z Chyszowa, powołany w roku 1916 do służby wojskowej przy 56 p. p., pełnił tę służbę naprzód na froncie włoskim, następnie rosyjskim, gdzie w czerwcu 1916 r. w czasie ataku około Monasterzysk miał poledz. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Wiktorji Miterowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Władysławowi Mossorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Miterę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. listopada 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów dnia 12. marca 1922. [illegible]

T. IV. 72/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Drozd z Zagorzyc, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej, naprzód przy podwodach, następnie do czynnej służby przy 40 p. p. miał poledz dnia 1. października 1916 r. w czasie walk na Wołyniu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Drozd postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Pana Władysławowi Mossorowi adwokatowi w Tarnowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Drozda wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. października 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów dnia 25. lutego 1922. 3832 1—3

T. 255/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mytyczuk syn Michała, urodzony w Korszowie powiat Kołomyja 13. sierpnia 1888, ożeniony 19. listopada 1912 z Paraśka z Popeluków, wróciwszy z niewoli rosyjskiej w marcu 1917 w 1919 następnego roku w marcu wzięty do wojska ukraińskiego w walce z wojskami polskiemi popadł w niewolę, przebywając w obozie jeńców w Przemyślu, skąd pisał żonie 28. lipca 1920 następnie przewieziono go do Brześcia litewskiego. Wedle zeznań świadka Dmytra Brodowskiego Jakowa, który znał Jana Mytyczuka z dawnych lat tenże świadek zetknął się z zaginionym Janem Mytyczukiem synem Michała w Stanisławowie w grupie jeńców, skąd odstawiono świadka i zaginionego do Przemyśla, a stąd po kilku tygodniach do Brześcia litewskiego, gdzie Wytyczuk zachorował na czerwonkę. Świadek przed rokiem powrócił z Brześcia litewskiego pozostawiając Mytyczuka w barakach i niema wiadomości, czy tenże żyje lub zmarł. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24 l. 2 uc. i par. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128, wdraża się na wniosek Paraśki z Popeluków Mytyczuk żony zaginionego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Jurkiewiczowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Mytyczuka z Paraską Mytyczuk wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. sierpnia 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja dnia 21. stycznia 1922. 2390

T. 257/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Jaciak s. Nykiefora, urodzony w Winogradzie powiat Kołomyja 7. kwietnia 1882, ożeniony od 22. listopada 1906 z Wasyłyną z Wowczuków powołany przy pierwszej ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do 24 p. piechoty, pisał żonie we wrześniu 1914 r. z Zaleszczyk. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Pawła Jaciaka narukował on w sierpniu 1914, z zaginionym Nykoła Jaciakiem do 24 pułku piechoty 5 kompanji walcząc z Moskalami pod Zaleszczykami, a następnie pod Bołszowcami. Pewnego, bliżej niepamiętnego dnia 1914 nastąpiła bitwa, w której zaginiony prawdopodobnie brał udział, ale co się z nim stało świadkowi nie wiadomo. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24 l. 2 uc. i par. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128, wdraża się na wniosek Wasyłyny z Wowczuków Jaciak żony zaginionego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Hrabarowi w Kołomyji, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Nykołę Jaciak s. Nykiefora wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja dnia 10. października 1921. 2391

T. 119/20/7. Uchwała. Na wniosek Franciszki Zazuła z Dublan wdraża się postępowanie celem uznania małżeństwa zawartego pomiędzy nią a uznanym tus. uchwałą z 1. czerwca 1921 T. 119/20 za zmarłego Ilkiem Zazuła za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się Dra Sząnsera adwokata w Samborze i wzywa się wszystkich, którzy wiedzą cokolwiek o życiu lub miejscu pobytu Ilka Zazuli, ażeby donieśli tut. Sądowi lub wymienionemu wyżej obrońcy węzła małżeńskiego. Na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1. czerwca 1922 r. orzeknie Sąd o uznaniu małżeństwa zawartego między wyżwymienionemi osobami za rozwiązane.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor dnia 26 lutego 1922. 3693

T. 260/21/5. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Charuk syn Jurka, urodzony dnia 2. grudnia 1883 w Chmielowej powiat Horodenka, tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony od dnia 20. listopada 1906 z Eudokią z Hołoweckich, odszedł w czasie drugiej mobilizacji na wiosnę 1915 z 58 pułkiem piechoty na wojnę. Ostatnią wiadomość pisemną otrzymała od niego żona w roku 1915, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Mykieta Wawryniuk z Chmielowej zeznał pod przysięgą, że uczestniczył razem z zaginionym Michałem Charukiem Jurka w bitwach na pińskich błotach, gdzie tenże ostatni w bitwie dnia 12. listopada 1913 na polu chwały poległ w oczach świadka. Świadek rozpoznał trupa Michała Charuka. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24 l. 2 uc. i par. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128, wdraża się na wniosek żony zaginionego Eudokii z Hołoweckich Charuk z Chmielowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Allertowi w Horodence, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Charuka syna Jurka wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. kwietnia 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek po podjęciu dowodu orzeknie ostatecznie o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja dnia 16. listopada 1921. 2392

T. 267/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Kurylak s. Andrija, ur. 28. maja 1888 w Orelcu pow. Śniatyn, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w 1914 r. do austr. służby wojskowej do 24 pułku piechoty wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Fedora Aronec s. Pawła, tenże będąc w obozie jeńców w Rosji w Omsku z Ilkiem Karylukiem, zachorował tenże ostatni na reumatyzm w nogach i rękach, wskutek czego odtransportowano Ilka Kuryłaka do szpitala, gdzie, jak opowiadał jeniec ze Śniatyńskiego powiatu, którego nazwiska świadek zapomniał, a który jako żołnierz sanitarny był zatrudniony, Kurylak Ilko umrzeć miał. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24 l. 2 uc. i par. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128, wdraża się na wniosek Iwana Karylaka s. Andrija postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Drowi Goldstaubowi w Śniatynie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Ilka Kuryluka s. Andrija wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja dnia 15. października 1921. 2394

T. 270/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Madryga s. Petra, urodzony dnia 17. marca 1886 w Raszkowie od Olejowej Korolówki i tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony od dnia 16. lutego 1914 z Wasyłyną Madrygą-c, Wasyla, odszedł w czasie pierwszej ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. z 58 p.p. na wojnę. Pisał żonie do roku 1916 z Lublina z doniesieniem, że jest przy karabinach maszynowych, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wywiady żony zaginionego Wasyłyny Madrygi w biurze wywiadowczem Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Świadek Mychajło Brus s. Petra zeznał pod przysięgą, że służył razem ze zaginionym Wasylem Madrygą przy 58 pp. przy oddziale „miotaczy min". W sierpniu lub wrześniu 1916, gdy świadek dopytywał się u towarzyszów broni o zaginionego Madrygę, oznajmili mu ci, że Madryga gdzieś przepadł i nie wiedzą co z nim stało się. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24 l. 2 uc. i par. 1 ustawy z 31. marca 1918 Dzpp. Nr. 128, wdraża się na wniosek żony zaginionego Wasyłyny z Madrygów Madryga, gosp. z Roszkowa postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Dr. Emanuelowi Werberowi w Horodence, którego ustanawia się kuratorem. Wasyla Madrygę s. Petra wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzęd., Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja dnia 10. września 1921. 2395

KONKURSY.

Prez. 12919/22. Ogłoszony w Nr. 77 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posadę asystenta rachunkowego w Sądzie apelacyjnym we Lwowie upływa z dniem 30. kwietnia 1922.

Lwów dnia 7. kwietnia 1922. 3844 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 114/22/2. Przeciw Marji Kuczmowskiej tudzież małoletnim Wiktorowi, Józefowi, Antoniemu i Marji Kuczmowskim do rąk matki i opiekunki Marji Kuczmowskiej z Uszni i nieznanej z miejsca pobytu Helenie Wodeckiej wniesionym został do Sądu powiatowego w Olesku przez Adama Strzeleckiego z Gawareczyzny pozew o uznanie i wpis prawa własności i realności objętej whl. 1568 gminy Usznia. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11. maja 1922 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieznanej z miejsca pobytu Heleny Wodeckiej ustanawia się Marję Kuczmowską z Uszni kuratorką, która zastępować będzie Helenę Wodecką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki taż sama się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Olesko dnia 15. marca 1922. 3862

C. I. 75/22 Edykt. Przeciw Piotrowi Kuzykowi synowi Jana, Hannusce Kuzyk zam. Sydor i Hnatowi Kuzykowi synowi Iwana z Tatarynowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Komarnie przez Wasyla Kuzyka s. Iwana pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczona została audiencja do ustnej rozprawy na dzień 24 kwietnia 1922 godz. 9.30 przed południem, biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się Pana adw. Dra Fryderyka Nassenblatta w Komarnie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Piotra Kuzyka s. Iwana i tow. w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Komarno dnia 15. marca 1922. 3858

L. 7393/22. Obwieszczenie w celu nadania hurtowni tytoniu II rzędu w Skałacie. Hurtownia tytoniu II. rzędu w Skałacie będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji. Z poborem wyrobów tytoniowych jest przydzielona do hurtowni tytoniu w Tarnopolu. W czasie od 1. stycznia 1921 do 31. grudnia 1921 wydano tej hurtowni materiałów tytoniowych za 5.954.792 Mkp. Zbyt do trafiki składowej wynosił 4.514.204 Mkp. zysk 362.903 Mkp. 92 f. Wadium wynosi 55.000 Mkp. dla osób nieuprzywilejowanych i ma być złożone w Polskiej Pożyczce Państwowej. Oferty sporządzone na przepisanym druku ostemplowane i należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 5. maja 1922 godziny 10 rano do Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dyrekcja okręgu skarbowego: Topolnicki.

Tarnopol dnia 7. kwietnia 1922 3853 1—3

Wyrok. Sąd powiatowy w Lutowiskach wyrokiem z 23. marca 1921 U. 33/21 zasądził Franciszka Kwiatkowskiego z Seredniego małego za przekroczenie przeciw ustawie o lichwie wojennej na grzywnę 1.500 Mkp., który to wyrok zmieniony został wyrokiem Sądu okręgowego w Sanoku z 15. października 1921. Bl. VII. 298/21 w ten sposób, iż go zasądzono na 30 dni aresztu i grzywnę 3.000 Mkp. z zamianą w razie nieściągalności na dalszych 30 dni aresztu.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Lutowiska dnia 8. kwietnia 1922. 3895

C. I. 51/22/1. Edykt. Strona powodowa [illegible] Bereżowska z Dołhy wo[illegible] wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Łesiowi Štrilczuk o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24. marca 1922 o godz. 9 przed poł. w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Onyśka Wowczuka z Tarnawki kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Żurawno dnia 14. lutego 1922. 3863

Vr. 5612/21/10. Ogłoszenie. Prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego karnego we Lwowie z dnia 21. lutego 1922 zostali skazani za machinacje kartkami chlebowemi i cukrowemi (występek z par. 23 l. 4 ces. rozp. z 24. marca 1917) a mianowicie: I. Zofja vel Złate Friedman zamężna Eisenbruch kupcowa we Lwowie na 6 tygodni ścisłego aresztu i grzywnę 10.000 Mkp. II. Róża Mass, żona malarza pokojowego we Lwowie na 3 miesiące ścisłego aresztu. III. Antoni Danielewicz, kupiec we Lwowie, na 14 dni ścisłego aresztu i grzywnę 3.000 Mkp. IV. Malcie Gutstein, kupcowa we Lwowie na 8 dni ścisłego aresztu i grzywnę 3.000 Mkp. V. Izak Werner, zarobnik we Lwowie na 14 dni ścisłego aresztu.

Sąd okręgowy karny, Oddział VI. J.

Lwów dnia 3. marca 1922. 3842

Cg. Ia. 217/22. Edykt. Strona powodowa Paweł Cap w Wysokiej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wojciechowi Cap w Hucie brzeskiej o 112 i pół dol. do L. cz. Cg. Ia. 217/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30. marca 1922 godz. 12 w poł. w tym Sądzie biuro Nr. 34. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dr. Stehmera w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Sanok dnia 7 marca 1922. 3846

AMORTYZACJE.

Nc. II. 474/22. Amortyzacja. Na wniosek Dawida Grubera i Adeli Heilman ryt. zam. Graber w Podwołoczyskach wdraża się postępowanie celem amortyzacji niżej wpisanego zaginionego dokumentu i wzywa się posiadacza takowego, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia obecnego edyktu dokument ten Sądowi okazał. W przeciwnym razie po upływie tego terminu dokument ten uznany zostanie jako amortyzowany. Oznaczenie dokumentu: Kontrakt kupna-sprzedaży z daty Podwołoczyska 1. maja 1914 l. rep. 5364 we formie aktu notarjalnego przez p. Mirona Leszczyńskiego jako substytuta notarjusza Jana Mandeli sporządzony na podstawie którego Dawid Gruber i Adela Heilman ryt. zam. Gruber kupili od Leona Linksa pbd. lkat. 109,19

w Podwołoczyskach położoną, wchodzącą w skład majętności tab. „od granicy" objętej whl. 334 ks. gr. dla większych posiadłości przy Sądzie okręgowym w Tarnopolu prowadzonej, w którym sprzedawca Leon Links zezwala, aby parcela powyższa przeniesioną została do ks. gr. gm. kat. Podwołoczyska, przy Sądzie powiatowym w Podwołoczyskach prowadzonej, by z niej nowe ciało tabularne utworzono i by prawo własności do takowego na rzecz kupujących Dawida Grubera i Adeli Heilman ryt. zam. Gruber po połowie zaintabulowano. Na tej parceli bud. znajduje się 1 sklep ze strychem i 40 cm. gruntu poza ścianą leżącą wzdłuż pb. lk. 109/17 tzw. okap. Cena kupna ustaloną została na 3500 kor. na poczet której Dawid Gruber i Adela Heilman ryt. zam. Gruber zapłacili Leonowi Linksowi przed podpisaniem powyższego kontraktu 1000 kor., reszte zaś w kwocie 2.500 kor. zobowiązali się oni solidarnie spłacić Leonowi Linksowi w 40 ratach kwartalnych wynoszących po 62 k. 50 h. płatnych zawsze 1/2, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku od dnia 1. maja 1914 począwszy, wraz z 6% odsetkami płatnemi również w ratach kwartalnych z góry zawsze 1/2, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku od dnia 1. maja 1914 począwszy, a zarazem zezwolili Dawid Gruber i Adela Heilman ryt. zam. Gruber, aby dla powyższej reszt. ceny kupna w kwocie 2500 k. zaintabulowane zost. na rzecz Leona Linksa prawo zastawu w stanie biernym ciała tabularnego ze sprzedanej pb. 109/19 w Podwołoczyskach położonej utworzyć się mającego. Szczegółowa treść tego kontraktu widoczna jest z odpisu do wniosku o zarządzenie amortyzacji dołączonego.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska dnia 8. marca 1922. 3741

Nc. II. 475/22. Amortyzacja. Na wniosek Mechla Mardera w Podwołoczyskach wdraża się postępowanie celem amortyzacji niżej opisanego zaginionego dokumentu i wzywa się posiadacza takowego, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia obecnego edyktu dokument ten Sądowi okazał. W przeciwnym razie po upływie tego terminu dokument ten uznany zostanie jako amortyzowany. Oznaczenie dokumentu: Kontrakt kupna sprzedaży z daty Podwołoczyska 1. maja 1914 l. rep. 5365 we formie aktu notarjalnego przez p. Mirona Leszczyńskiego jako substytuta notarjusza Jana Mandeli sporządzony, na podstawie którego Mechel Marder kupił od Leona Linksa pb. lk. 109/21 w Podwołoczyskach położoną, wchodzącą w skład majętności tab. „od granicy" objętej whl. 334 ks. gr. dla większych posiadłości przy Sądzie okręgowym w Tarnopolu prowadzonej, w którym sprzedawca Leon Links zezwala, aby parcela powyższa przeniesioną została do ks. gr. gm. kat. Podwołoczyska, przy Sądzie powiatowym w Podwołoczyskach prowadzonej, by z niej nowe ciało tabularne utworzono i by prawo własności do takowego na rzecz kupującego Mechla Mardera zaintabulowano. Na tej parceli bud. znajduje się 1 sklep ze strychem i 40 cm. gruntu poza ścianą leżącą wzdłuż pb. lk. 109/17 tzw. okap. Cena kupna ustaloną została na 4.000 kor., na poczet której Mechel Marder zapłacił Leonowi Linksowi przed podpisaniem powyższego kontraktu 1.300 kor., reszte zaś w kwocie 2.700 kor. zobowiązał się on spłacić Leonowi Linksowi w 40 ratach kwartalnych wynoszących po 67 k. 50 h. płatnych zawsze 1/2, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku od dnia 1. maja 1914 począwszy wraz z 6% odsetkami płatnemi również w ratach kwartalnych z góry zawsze 1/2, 1/5, 1/8 i 1/11 każdego roku, od dnia 1. maja 1914 począwszy, a zarazem zezwolił Mechel Marder, aby dla powyższej reszt. ceny kupna w kwocie 2.700 kor. zaintabulowane zostało na rzecz Leona Linksa prawo zastawu w stanie biernym ciała tabularnego ze sprzedanej pb. 109/21 w Podwołoczyskach położonej utworzyć się mającego. Szczegółowa treść tego kontraktu widoczna jest z odpisu do podania o zarządzenie amortyzacji dołączonego.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska dnia 8. marca 1922. 3742

FIRMY.

Firm. 334/21. Odd. A. I. 112. Wykreślenie firmy z rejestru A. należy wykreślić: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Z. Chmielewski, dom naftowo-handlowy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel naftą skutkiem rozwiązania przemysłu. Dzień wpisu: 14. grudnia 1921.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Sambor dnia 14 grudnia 1921. 2072

Firm. 1061/21. Oddz. C. V. 60. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Overolls", fabryka amerykańskich ubrań robotniczych, spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa Kupno i sprzedaż amerykańskich ubrań robotniczych, kupno materjałów surowych i sprzedaż wytworów fabryki, wreszcie kupno i sprzedaż wszelkich artykułów pokrewnych. Forma prawna: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dzup.; kontrakt spółki z daty Kraków 13. sierpnia 1921 Lr. 14907. Wysokość kapitału zakładowego: 450.000 Mkp. (czterysta pięćdziesiąt tysięcy marek). Kwota wniesionych wpłat: w gotówce 450.000 Mkp. (czterysta pięćdziesiąt tysięcy marek). Nazwiska, zawód i miejsce zamieszkania spólników i zawiadowców: Jan Kromkay, przemysłowiec w Krakowie ul. Karmelicka l. 25, Wilhelm Żarkower, prywatny w Krakowie ul. Dietlowska l. 66 i Wolf Sieger, przemysłowiec w Krakowie ul. Augustjańska l. 5. Czas trwania spółki nieograniczony. Sposób składania oświadczeń woli przez zawiadowców: Na zewnątrz zastępują Spółkę dowolni dwaj zawiadowcy. Podpis firmy spółkowej następuje w ten sposób, że pod wydrukowaniem, wypisanem lub wyciśnietem stampiją brzmieniem firmy dowolni dwaj zawiadowcy kollektywnie kładą swój podpis własnoręcznie w sposób zgłoszony do rejestru. Dzień wpisu: 6. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków dnia 25. września 1921. 2125

Osoba stara, inteligentna ciężko chora błaga serca litościwe o żywność i ubranie.
WANDA MILEROWICZ
ul. św. Antoniego Nr. 7. Sutereny. — Lwów.

Ciężko chory weteran z 1863 r. zamieszkały przy ul. Pawła 10, potrzebuje niezbędnej pomocy. Datki przyjmuje również Admin „Gazety Lwowskiej".

SPÓŁKA AKCYJNA
DLA
PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZÓW ZIEMNYCH
we Lwowie, ul. Pańska l. 25.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

tej Spółki, które odbędzie się w lokalu Spółki dnia 29-go kwietnia 1922 o godzinie 12-tej w południe z następującym porządkiem obrad:

1) **Zmiana ustępu 1. § 22 zdanie 1 statutu Spółki w sprawie uprawnienia do głosowania na Walnych Zgromadzeniach Spółki.**
2) **Polecenie Radzie Zawiadowczej, aby zmiany ad 1) uchwalić się mające, zastosowała do emisji akcyj w dniu 8. kwietnia br. przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie uchwalonej.**
3) **Wnioski Członków.**

§ 20 Statutu opiewa: Celem wykonania prawa głosowania, należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem (§ 25) w Kasie Spółki lub w innem miejscu wskazanem przez Radę Zawiadowczą. Akcjonarjusz, który w ten sposób wykazał swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy z chwilą gdy spis akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonarjuszy lub zastępców z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyj przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów. Każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy akcjonarjuszów przysługuje prawo wglądu w ten spis.

Wykaz złożonych akcyj oraz akcjonarjuszy uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

Jako miejsce złożenia akcyj w myśl tych postanowień oznacza się prócz kasy Spółki, także kasę Polskiego Banku Przemysłowego Zakład Centralny we Lwowie ul. 3-go Maja l. 9. 3903

RADA ZAWIADOWCZA.

Walne Zgromadzenie
„Chłopskiej Nafty" Ski akc. we Lwowie

odbędzie się w sobotę dnia 29-go kwietnia 1922 r.

o godzinie **4.** popołudniu w lokalu Spółki we Lwowie przy ulicy **Leona Sapiehy l. 3.**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie z czynności za rok 1920-1921
3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1921
4) Wnioski

§. 23 Statutu Sp. Akc. »Chłopska Nafta« opiewa:

»Posiadacze akcji mający prawo głosowania i chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu **obowiązani są złożyć akcje swoje do przechowania w miejscu przez Komitet Wykonawczy oznaczyć się mającem na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem.«**

Upraszamy przeto o złożenie tychże do Kasy »Gazu Ziemnego« Ski z ogr. poręką we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3. — gdzie wyłożone jest sprawozdanie rachunkowe Ski do przeglądnięcia przez akcjonarjuszy.

Komitet Wykonawczy:
„Chłopska Nafta"
Spółka akcyjna we Lwowie
ul. Leona Sapiehy 3.

Wydawca: Spółka Wydawnicza. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.